



■ Merkel już nie pomoże. Chadecja przed wyborami do Bundestagu

Piotr Kubiak

CDU i CSU przystępowały do kampanii wyborczej przed zaplanowanymi na 26 września 2021 r. wyborami do Bundestagu z pozycji zdecydowanie najsilniejszej formacji politycznej. Jednak w tej kampanii partie chadeckie pozbawione zostały atutu, jakim jest tzw. bonus kanclerski. Kanclerz Angela Merkel, której autorytet przyczyniał się do serii zwycięstw wyborczych CDU/CSU w trzech ostatnich wyborach do Bundestagu, zadeklarowała wcześniej, że nie będzie ubiegać się o nominację kanclerską. Wybrany na jej miejsce Armin Laschet nie ustrzegł się poważnych błędów w czasie kampanii wyborczej, co kosztowało jego samego, jak i partie chadeckie utratę części zaufania społecznego. Najnowsze sondaże nie prezentują się korzystnie dla CDU/CSU, które utraciły prowadzenie na rzecz SPD. Czy mimo wszystko partiom chadeckim uda się zwyciężyć i osiągnąć zakładane cele?

Dziedzictwo Angeli Merkel

A. Merkel wywarła swe piętno na losach Niemiec i samych partii chadeckich w dwóch pierwszych dekadach XXI w.: jako przewodnicząca CDU w latach 2000-2018, a od 22 listopada 2005 r. jako kanclerz Niemiec (obecnie stoi na czele czwartego rządu koalicyjnego). W kwietniu 2000 r. objęła przewodnictwo w partii znajdującej się w głębokim kryzysie po aferze tajnych kont. Najpierw zajęła się naprawą finansów partyjnych, a następnie zabrała się za modernizację CDU. Po drodze usuwała na bok konkurentów do władzy w partii, budując własne zaplecze. Po 2005 r. jej pozycja w roli liderki obozu chadeckiego nie podlegała dyskusji. W tym czasie CDU przechodziła coraz wyraźniej na pozycje centrowe, a wpływy traciło skrzydło konserwatywne. CDU stopniowo stawiała się swego rodzaju komitetem wyborczym A. Merkel, która po 2011 r. wysunęła się na czoło rankingów popularności. Świetny wynik

Redakcja:

Karol Janoś

(redaktor naczelny)

Agata Kałabunowska

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 17(472)/2021

21.09.2021

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne

także dzięki:

NEWSLETTER IZ

FACEBOOK

SCRIBD

LINKEDIN

TWITTER

wyborczy CDU/CSU w wyborach do Bundestagu z 2013 r. (41,5% głosów) był dowodem na to, że przyjęta taktyka sprawdziła się. Idylla trwała do jesieni 2015 r., gdy objawił się kryzys migracyjny. Polityka otwartych drzwi lansowana przez A. Merkel miała swoje uzasadnienie ze względów humanitarnych, jednak wywołała pewne zaniepokojenie w szeregach jej własnej partii i siostrzanej CSU. Na domiar złego na kryzysie migracyjnym kapitał zbiła Alternatywa dla Niemiec (AfD), która zdefiniowała się pod nowym kierownictwem jako partia zdecydowanie antyimigrancka i antyislamska. Pojawienie się znaczącego konkurenta lokującego się bardziej na prawo było dla CDU/CSU zjawiskiem nowym i niebezpiecznym. Wprawdzie w kolejnych wyborach do Bundestagu z września 2017 r. partie chadeckie odniosły ponownie zwycięstwo, ale ich wynik wyborczy okazał się znacznie słabszy (32,9%). Po blisko półrocznych negocjacjach sformowano kolejny rząd wielkiej koalicji CDU/CSU-SPD pod kierunkiem A. Merkel. Jednak chadecy i socjaldemokraci niechętnie podchodzili do odnowienia koalicji, a pierwsze miesiące pracy nowego rządu okazały się bardzo trudne. CDU/CSU i SPD zaczęły wyraźnie tracić w sondażach, zyskiwali Zieloni. W obozie chadeckim doszło we wrześniu 2018 r. do pewnego przesilenia podczas wyborów przewodniczącego frakcji CDU/CSU. Protegowany kanclerz Volker Kauder został pokonany przez kandydata opozycji Ralpha Brinkhausa. To uświadomiło A. Merkel, że jej pozycja w partii nie jest już tak mocna, jak wcześniej. W październiku 2018 r. zadeklarowała, że nie będzie się ubiegać o reelekcję na stanowisko przewodniczącego CDU i skupi się na pracy w rządzie. Zapowiedziała również, że nie będzie ubiegać się o chadecką nominację kanclerską przed wyborami do Bundestagu w 2021 r. Tym samym partie chadeckie dostały ponad dwa lata na wyłonienie nowego kandydata na kanclerza.

Z walki o schedę w CDU po A. Merkel zwycięsko wyszła dotychczasowa sekretarz generalna partii Annegret Kramp-Karrenbauer, która minimalnie pokonała Friedricha Merza. A. Kramp-Karrenbauer cieszyła się zaufaniem A. Merkel, jednak podczas kierowania CDU nie potrafiła dostatecznie umocnić swojej pozycji w partii, ani zbudować wokół siebie silnego zaplecza. Nieudolnie pokierowała (wraz z Manfredem Weberem z CSU) kampanią wyborczą partii chadeckich przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (28,9% dla CDU/CSU). Okazało się, że partie chadeckie nie potrafią odpowiedzieć na wyzwania związane z ochroną klimatu i nie cieszą się zaufaniem wśród młodych wyborców. W lutym 2020 r. doszło do kryzysu rządowego w Turynii i sporu na linii centrala CDU a jej krajowa organizacja w Turynii. Skłoniło to A. Kramp-Karrenbauer do rezygnacji z kierowania partią. Uznała ona, że nie ma dostatecznego autorytetu w partii. Kwestia wyboru nowego przewodniczącego partii i wyłonienia wspólnego kandydata partii chadeckich na kanclerza była nadal otwarta. Tymczasem w lutym 2020 r. notowania sondażowe CDU/CSU prezentowały się bardzo skromnie: 26-27%.

Na początku marca 2020 r. do Niemiec dotarła pandemia COVID-19. Niemcy – dzięki wprowadzeniu wiosną 2020 r. twardego lockdownu – dość skutecznie poradzi sobie z pierwszą falą pandemii. Okazało się, że sprawdzili się zdecydowany kurs w walce z pandemią lansowany przez A. Merkel i premiera Bawarii Markusa Södera (CSU). Skutkiem tego notowania sondażowe partii chadeckich podskoczyły w maju i czerwcu 2020 r. nawet do poziomu 40%, a M. Söder wysunął się na drugie miejsce w rankingach popularności wśród polityków (zaraz za A. Merkel). Druga fala pandemii zmusiła

rząd federalny i rządy krajów związkowych do wprowadzenia w połowie grudnia 2020 r. kolejnego twardego lockdownu.

Wybór następcy Merkel

W dniach 15-16 stycznia 2021 r. odbył się w formie zdalnej kongres CDU, podczas którego przeprowadzono wybory do nowych władz partyjnych. W głosowaniu na stanowisko przewodniczącego partii zwyciężył premier Nadrenii Północnej-Westfalii Armin Laschet, który w drugiej turze głosowania niewielką większością (521 do 466) głosów pokonał F. Merza. A. Laschet od początku kierowania partią stanął przed trudnymi wyzwaniami. Najpierw wykonał pojednawcze gesty w kierunku zwolenników F. Merza, aby załagodzić napięcie w partii, co mu się częściowo udało. Wspart także krajowe organizacje CDU w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie przed marcowymi wyborami do parlamentów krajowych. Jednak na początku marca nad partiami chadeckimi zaczęły się zbierać ciemne chmury. Na przełomie lutego i marca wybuchła tzw. afera maseczkowa, w którą zamieszanych było kilku polityków z szeregów CDU i CSU, co w znaczącym stopniu podważyło zaufanie wyborców do partii chadeckich. Kampania szczepień przeciwko COVID-19 zaczęła się w Niemczech od falstartu, za co obwiniany był minister zdrowia Jens Spahn (CDU), a krytyka spadła na rząd federalny. Równocześnie narastało rozczarowanie społeczne przedłużającym się twardym lockdownem, a obostrzenia były od marca bardzo wolno znoszone w obawie przed trzecią falą pandemii. Wszystko to spowodowało, że w ciągu niespełna dwóch miesięcy notowania sondażowe CDU/CSU spadły aż o 11 punktów procentowych (sondaż Forsa z 9.02, CDU/CSU – 37% poparcia; sondaż Forsa z 26.03, CDU/CSU – 26% poparcia). Laschet nie ponosił osobistej odpowiedzialności za te niepowodzenia, ale obciążły one jego wizerunek jako szefa partii.

Nierozwiązana pozostała kwestia chadeckiej nominacji kanclerskiej. W przeszłości nominacja ta uzgadniana była na poziomie kierownictw CDU i CSU (w czasie kanclerstwa A. Merkel nie było wątpliwości kto uzyska nominację). A. Laschet jako przewodniczący silniejszej CDU nie ukrywał, że jego ambicją jest przejęcie schedy po kanclerz A. Merkel. Podobne ambicje – mimo pewnych wahań – przejawiał przewodniczący CSU i premier Bawarii M. Söder. W kwietniu doszło do otwartej rywalizacji o nominację kanclerską między obydwojma liderami partii chadeckich, która w mediach była postrzegana jako rywalizacja osobista, a nie programowa. M. Södera wspierała CSU, chadecka organizacja młodzieżowa Junge Union, większość partyjnych konserwatystów i działaczy CDU z byłej NRD. A. Lascheta poparła największa krajowa organizacja CDU z Nadrenii Północnej-Westfalii (którą kierował) oraz niektóre chadeckie organizacje branżowe. Poza tym miał za sobą większość kierownictwa CDU. Po trwających ponad tydzień sporach M. Söder zadeklarował, że gotów jest podporządkować się decyzji zarządu CDU. Ten po burzliwej dyskusji przegłosował 20 kwietnia br. poparcie dla kandydatury A. Lascheta. M. Söder dotrzymał obietnicy i w imieniu CSU poparł nominację kanclerską A. Lascheta. Jednak nominacja A. Lascheta została przyjęta przez większość CSU i partyjne doły CDU z niezadowoleniem. Wielu działaczy było rozczarowanych faktem, że decyzja zapadła ponad ich głowami i wybrano polityka, który nie cieszył się taką popularno-

ścią, jak M. Söder, nie miał też takiej charyzmy, jak przewodniczący CSU. W mediach społecznościowych pojawiło się szereg niepochlebnych komentarzy. Pisano wręcz, że chadecja „rozłożyła czerwony dywan przed kanclerz Annaleną Baerbock”. Pod koniec kwietnia notowania CDU/CSU spadły po raz pierwszy do poziomu 21-22% (Forsa z 20.04 i 28.04). Na czoło sondaży wysunęła się partia Zielonych. Niezrażony tym A. Laschet przeszedł do ofensywy przedwyborczej. Wygłosił szereg przemówień m.in. na temat polityki zagranicznej, uzyskał wsparcie F. Merza, swego głównego konkurenta w CDU i zaczął tworzyć wokół siebie krąg współpracowników, którzy zdecydowali się wesprzeć go w czasie kampanii. 6 czerwca CDU odniosła spektakularne zwycięstwo w wyborach krajowych w Saksonii-Anhalt, co poprawiło nastroje w partii. Od przełomu maja i czerwca notowania sondażowe CDU/CSU zaczęły ponownie rosnać i w pierwszej połowie lipca na partie chadeckie było gotowych zagłosować ok. 30% wyborców. Wydawało się wówczas, że i tym razem partie chadeckie odniosą wyraźne zwycięstwo w wyborach do Bundestagu.

Kandydat na kanclerza

A. Laschet urodził się w 1961 r. w Akwizgranie w rodzinie katolickiej. W 1979 r. wstąpił do CDU. Z wykształcenia jest prawnikiem. W latach 1994-1998 był posłem do Bundestagu, w latach 1999-2005 posłem do Parlamentu Europejskiego. Następnie (2005-2010) był ministrem ds. generacji, rodziny, kobiet i integracji w rządzie Nadrenii Północnej-Westfalii. Od 2010 r. jest posłem do Landtagu Nadrenii Północnej-Westfalii, a od 2012 r. przewodniczącym tamtejszej krajowej organizacji partyjnej CDU i przewodniczącym frakcji CDU w Landtagu. W 2017 r. poprowadził swą partię do zwycięstwa w wyborach krajowych w Nadrenii Północnej-Westfalii, co pozwoliło CDU na przejście władzy w koalicji z FDP. A. Laschet stanął na czele rządu krajowego najludniejszego kraju związkowego. W partii cieszy się sympatią, choć często bywał niedoceniany. Dobrze orientuje się w meandrach polityki partyjnej, dzięki czemu szybko potrafił zbudować sobie silne zaplecze w kierownictwie CDU. Uważany jest za eksperta od spraw europejskich. Dał się poznać jako zwolennik pogłębienia integracji europejskiej i bliskiej współpracy z Francją (zaangażował się na rzecz pogłębiania relacji niemiecko-francuskich). Wspierał politykę migracyjną kanclerz A. Merkel, a jako premier Nadrenii Północnej-Westfalii początkowo był przeciwny odejściu Niemiec od węgla. Później zmienił zdanie. Ma dobre koneksje w kręgach gospodarczych. W czasie pandemii COVID-19 bliższe było mu liberalne podejście do obostrzeń i opowiadał się za możliwie szybkim otwarciem gospodarki po lockdownie.

Program wyborczy

W dniu 21 czerwca 2021 r. przewodniczący CDU i CSU zaprezentowali wspólny program wyborczy partii chadeckich pt. „Program dla stabilności i odnowy. Wspólnie dla nowoczesnych Niemiec” (*Das Programm für Stabilität und Erneuerung. Gemeinsam für ein modernes Deutschland*). W preambule dokumentu podkreślono, że Niemcy znajdują się w dobrej kondycji, ale kryzys będący następstwem pandemii COVID-19 rzucił Niemcom poważne wyzwanie i pokazał, że w pewnych dziedzinach

jest jeszcze wiele do zrobienia („w niektórych obszarach musimy stać się szybsi, lepsi i odważniejsi. Potrzebujemy silnego restartu po kryzysie”). Chadeacy chcą nadać Niemcom nową dynamikę, która pozwoli na rozwój i unowocześnienie gospodarki, na skuteczniejszą ochronę klimatu, zabezpieczy miejsca pracy i wesprze rodzinę. Lata 20. XXI w. powinny być zdaniem chadeków „dekadą modernizacji”. Niemcy mają stać się nowoczesne, innowacyjne, a równocześnie na długo przed połową stulecia mają osiągnąć neutralność wobec klimatu. Chadeacy chcą przy realizacji tych celów trzymać się swoich wartości: „rozum zamiast ideologii, innowacje zamiast zakazów, społeczna gospodarka rynkowa zamiast socjalistycznej redystrybucji, szanse zamiast lęków, szacunek zamiast paternalizmu dla rodzin, chrześcijański obraz człowieka i różnorodność społeczna zamiast gotowych planów życiowych dla każdej osoby”.

CDU i *CSU* w swym programie deklarują, że są przeciwne – zwłaszcza po pandemii – zwiększaniu obciążeń podatkowych dla obywateli i dalszemu zadłużaniu się państwa. Przedsiębiorcy mają płacić mniejszy podatek od zysków: chadeacy chcą w dłuższej perspektywie „ograniczyć do 25% obciążenie podatkowe od zysków, które pozostają w przedsiębiorstwie”. *CDU* i *CSU* proponują za to szereg projektów zachęcających przedsiębiorców do wprowadzania innowacji, modernizacji i stosowania nowoczesnych technologii odpowiadających celom klimatycznym. Mają one umożliwić niemieckim firmom konkurowanie na rynkach globalnych w obszarze nowoczesnych technologii, jak np. sztuczna inteligencja. Partie chadeckie dużo uwagi w programie poświęciły cyfryzacji, zapowiadając „cyfrową ofensywę transformacyjną”. W następnych latach cyfryzacja ma zostać przyspieszona i objąć takie dziedziny, jak gospodarka, infrastruktura, administracja, edukacja, służba zdrowia. Chadeacy zakładają, że dzięki wspomnianej modernizacji Niemcy najpóźniej do 2045 r. będą neutralnie klimatycznie. Aby zredukować emisję gazów cieplarnianych postulują wprowadzenie i rozszerzenie „instrumentu handlu uprawnieniami do emisji CO₂”. Równocześnie zapowiadają wsparcie dla energochłonnych gałęzi przemysłu, które bez pomocy ze strony państwa nie będą sobie w stanie poradzić z dostosowaniem do wysokich norm emisji gazów cieplarnianych.

Chadeacy popierają stopniowe podnoszenie płacy minimalnej (tak jak obecnie), są też za uelastycznieniem rynku pracy (np. popierają podniesienie limitu dla pracy tymczasowej z 450 do 550 euro miesięcznie). Sprzeciwiają się podnoszeniu wieku emerytalnego, a w programie promują ideę emerytury generacyjnej. Trudną sytuację na rynku mieszkaniowym chcą rozwiązać poprzez inwestowanie w budownictwo mieszkaniowe (ambitny plan zakłada, że do 2025 r. ma powstać 1,5 mln nowych mieszkań). Nie planują wprowadzenia limitów czynszowych. W obszarze polityki europejskiej *CDU* i *CSU* opowiadają się za „silną Europą”, a motorem europejskiej integracji ma być współpraca niemiecko-francuska. Popierają Europejski Zielony Ład jako strategię zrównoważonego rozwoju w obszarze energii, przemysłu, komunikacji, budownictwa, rolnictwa i ochrony środowiska, który ma uczynić z Europy pierwszy kontynent całkowicie neutralny klimatycznie. Oczekują przełomu w relacjach transatlantyckich, ale są także gotowi – mimo zastrzeżeń – do dialogu z Rosją wszędzie tam, gdzie istnieją wspólne interesy. *CDU* i *CSU* popierają dążenie do zwiększenia nakładów na obronność do 2% PKB.

Nieudana kampania wyborcza

W dniu 5 lipca 2021 r. A. Laschet i sekretarz generalny CDU Paul Ziemiak oficjalnie otworzyli kampanię wyborczą CDU. Celem miało być zwycięstwo w wyborach i niedopuszczenie do sformowania koalicji większościowej, która mogłaby rządzić bez partii chadeckich. Obaj politycy z optymizmem patrzyli w przyszłość. Sondáže CDU i CSU prezentowały się dużo lepiej niż wiosną, Zieloni mieli swoje problemy, a trend wydawał się korzystny. W połowie lipca (sondaż Forsa z 14.07) na CDU/CSU chciało głosować 30% ankietowanych, na Zielonych 19%, na SPD 15%, na FDP 12%, na AfD 9%, a na Die Linke 7%. Nic nie zapowiadało zmian nastrojów w Niemczech, jakie nastąpiły w kolejnych tygodniach. W połowie lipca doszło w zachodnich Niemczech (Nadrenia-Palatynat i Nadrenia Północna-Westfalia) do katastrofalnej powodzi, która zniszczyła dorobek wielu ludzi i kosztowała życie ponad 180 osób. Prezydent Frank-Walter Steinmeier odwiedził 17 lipca ofiary powodzi w Erftstadt, a towarzyszył mu A. Laschet. Kiedy prezydent Steinmeier udzielał wywiadu, w którym dziękował służbom za zaangażowanie w niesienie pomocy ofiarom i wezwał rodaków do solidarności z powodzianami, wtedy kamery uchwyciły w tle uśmiechniętego i żartującego Lascheta w towarzystwie innych członków delegacji. Niestosowne zachowanie kandydata na kanclerza CDU/CSU stało się początkiem spadku notowań partii chadeckich i jego samego. Choć Laschet przeprosił za swoje zachowanie w Erftstadt, a później jako premier Nadrenii Północnej-Westfalii bardzo mocno zaangażował się w niesienie pomocy dla powodzian, to jego autorytet został całkowicie podważony. Przez swoje błędy i kolejne potknięcia w trakcie kampanii (okazało się, że w jego oficjalnym życiorysie są pewne nieścisłości, pojawił się także zarzut o plagiat, za który musiał publicznie przeprosić) stał się łatwym celem ataków medialnych. Powodowało to napięcia w samym obozie chadeckim. Jego niedawny rywal M. Söder nie szczędził aluzji i uszczypliwości wobec lidera siostrzanej partii, a sama CSU wystąpiła z ostrą krytyką polityki rządu wobec Afganistanu. Wielu działaczy CDU i CSU zastanawiało się coraz głośniejszymi głosem, czy skompromitowany Laschet poprowadzi ich do zwycięstwa i czy nie należałoby zmienić kandydata na kanclerza. Takie działania na finiszu kampanii wyborczej mogłyby jednak bardziej zaszkodzić chadekom niż im pomóc. I byłoby to otwarte przyznanie się do błędu.

Kierownictwo CDU próbowało nadać kampanii wyborczej charakter sporu merytorycznego, a nie personalnego. 21 sierpnia A. Laschet i P. Ziemiak w towarzystwie kanclerz A. Merkel zainaugurowali gorącą fazę kampanii CDU. Wydarzenie to miało pokazać, że chadecja idzie do wyborów zjednoczona i wspiera Lascheta. Podkreślono, że perspektywa sformowania po wyborach rządu lewicowego może oznaczać wyższe podatki, większe obciążenie dla rodzin i dla gospodarki. Jak wskazał Laschet, „musimy uczynić wszystko, co umożliwi wzrost gospodarczy”. Priorytetowo traktowana ma być także walka ze zmianami klimatu: zgodność z paryskimi celami klimatycznymi, odejście od węgla i zwrot w transporcie są jednymi z najważniejszych postulatów CDU i CSU. Ale „jako społeczeństwo możemy zarządzać tą zmianą tylko wtedy, gdy kształtujemy ją w akceptowalny społecznie sposób”. Tym samym kandydat na kanclerza skrytykował pośrednio Zielonych i SPD, które w swych

programach, jego zdaniem, nie uwzględniają postulatów społecznych, „bo troszczą się tylko o swoją ideologię”.

W obliczu słabnących notowań sondażowych partii chadeckich kierownictwo CDU zdecydowało się powołać 3 września chadecką „drużynę przyszłości” (*Zukunftsteam*). Jest to ośmioosobowe gremium eksperckie, które ma wspierać A. Lascheta podczas kampanii wyborczej. Członkowie tego zespołu zostali starannie dobrani: znalazło się w nim miejsce dla czterech kobiet oraz czterech mężczyzn, a każda z osób reprezentuje inną część Niemiec. Każdemu przyporządkowana została konkretna tematyka, w której ma doradzać A. Laschetowi. Kampanię partii chadeckich wsparła swoim autorytetem także A. Merkel, która 7 września podczas debaty w Bundestagu jednoznacznie poparła A. Lascheta.

W dniach 29 sierpnia i 12 września odbyły się dwie pierwsze debaty telewizyjne z udziałem kandydatów na kanclerza trzech najsilniejszych partii (tzw. Tv-Triell): Annaleny Baerbock (Sojusz 90/Zieloni), Olafa Scholza (*SPD*) i A. Lascheta. W trakcie dyskusji kandydat *CDU/CSU* starał się być aktywny, w niektórych kwestiach przechodził do ofensywy, niekiedy wdawał się w dyskusję, zwłaszcza z kandydatem *SPD*. Podczas debaty o sytuacji w Afganistanie A. Laschet zarzucił socjaldemokratom opieszałość w sprawie modernizacji Bundeswehry oraz możliwości wykorzystania dronów do walki z terrorystami. Innym razem polemika między A. Laschetem i O. Scholzem dotyczyła polityki klimatycznej (spór wokół prognoz zużycia energii). W obliczu wymijającej odpowiedzi O. Scholza na pytanie o ewentualność sformowania koalicji lewicowej z udziałem *Die Linke*, A. Laschet próbował wymóc na kandydacie *SPD* jasną deklarację, że nie będzie podejmował z tą partią rozmów koalicyjnych. O. Scholz podkreślił, że w kwestii polityki zagranicznej, zaangażowania Niemiec w świecie i roli NATO istnieją znaczące różnice między *SPD* i Zielonymi z jednej strony, a *Die Linke* z drugiej i to ta partia musi przemyśleć na nowo swoje cele. Jednak o wszystkim zadecydują wyborcy. Według sondaży obie debaty zakończyły się zwycięstwem O. Scholza.

Okazało się jednak, że podjęta przez chadeków ofensywa nie przyniosła na razie odwrócenia niekorzystnych dla partii chadeckich trendów sondażowych. Według sondażu instytutu Forsa z 14 września największe poparcie notuje teraz *SPD* (25%), na drugim miejscu jest *CDU/CSU* (21%), na trzecim Sojusz 90/Zieloni (17%), a na kolejnych znalazły się: *FDP* i *AfD* (po 11%) oraz *Die Linke* (6%). Spośród kandydatów na kanclerza największe zaufanie wzbudza O. Scholz (30%) przed A. Baerbock (15%) i A. Laschetem (11%).

Konkluzje

Trzy poprzednie kampanie wyborcze przed wyborami do Bundestagu z 2009, 2013 i 2017 r. przebiegały według podobnego schematu. Partie chadeckie miały zdecydowaną przewagę w sondażach nad konkurencyjnymi partiami, co znajdowało odzwierciedlenie w wynikach wyborów. Kanclerz Merkel cieszyła się większym zaufaniem niż kandydaci na stanowisko kanclerza wystawieni przez *SPD*. Niemcy ufali Merkel wiedząc, że gwarantuje ona pewną stabilność i konsekwencję w działaniu. To powodowało, że niezdecydowani wyborcy w ostatniej chwili popierali partie

chadeckie. Tym razem jest inaczej. A. Laschet nie może liczyć na takie zaufanie jak Merkel. W czasie kampanii dał się poznać jako polityk chaotyczny, który pod wpływem emocji popełnia błędy. Inaczej niż zimna i stonowana A. Merkel, do której bardziej podobny z charakteru jest kandydat *SPD* O. Scholz. Obecna kampania jest inna także z tego powodu, że z uwagi na pandemię toczy się ona przede wszystkim poprzez media (w tym społecznościowe, kanały internetowe), a nie na wiecach wyborczych.

Trudna jednak obarczać całą odpowiedzialnością za nieudaną kampanię partii chadeckich samego A. Lascheta. W wyniku ujawnienia wcześniejszych afer i kontrowersji wokół ostatniego etapu walki z pandemią (nieudany start kampanii szczepień, przedłużający się lockdown) partie chadeckie zaprzepaściły kapitał zdobyty w czasie pandemii COVID-19 i przystępowały do kampanii wyborczej z dużo niższego pułapu niż poprzednio. Kierownictwo *CDU* też ponosi odpowiedzialność za wybór kandydata na kanclerza, który nie cieszył się zaufaniem społecznym. Trochę to przypomina sytuację sprzed wyborów z 1998 r., gdy partie chadeckie po raz kolejny obdarzyły nominacją kanclerską H. Kohla, którego – mimo niewątpliwych zasług – większość Niemców nie chciała widzieć ponownie na czele rządu. Skończyło się najbardziej dotkliwą porażką *CDU/CSU* w rywalizacji z *SPD*.

Kolejnym problemem chadecji jest fakt, że nie do końca udało jej się oderwać od polityki „Weiter so”. Mimo zapowiedzianej w programie odnowy i chęci nadania nowej dynamiki *CDU* i *CSU* są kojarzone jako partie kontynuujące dotychczasowy kurs, często spowalniające reformatorskie pomysły innych. Już kampania przed wyborami europejskimi z 2019 r. pokazała, że partie chadeckie mają problem z szybką reakcją na wyzwania współczesnego świata, np. w obszarze polityki klimatycznej. Jeśli chodzi o potencjalne koalicje, to *CDU/CSU* najchętniej utworzyłaby ją z *FDP* i ewentualnie Zielonymi (tzw. koalicja jamajska). Tyle tylko, że Zieloni i prowadząca w sondażach *SPD* najchętniej widziałyby partie chadeckie w opozycji. Na razie chadecy unikają odpowiedzi, czy są gotowi wejść do koalicji w roli słabszego partnera.

Partie chadeckie – pomimo niekorzystnych wrześnieowych sondaży – jeszcze nie przegrały wyborów. Ich potencjał wyborczy cały czas jest największy. W przeszłości często się zdarzało, że w ostatniej chwili udawało się im przeciągnąć na swoją stronę wielu niezdecydowanych wyborców. Teraz może być o to trudniej, m.in. ze względu na osobę kandydata na kanclerza.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Dr Piotr Kubiak - historyk, analityk Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.